

DOŚWIADCZENIE CZY REAKCJA ESTETYCZNA?¹

Doświadczenie czy reakcja estetyczna? To pytanie sięga teorii związanej z możliwościami poznawczymi podmiotu, czyli koncepcji podmiotu poznania, tym samym dotyka zagadnienia związanego z celowością aktu artystycznego. Istnieje bowiem różnica między ujęciem aktywności artystycznej, której celem jest wywołanie doświadczenia estetycznego a wywołaniem reakcji estetycznej.

Zawiłość tych rozważań pragnę rozpocząć od rozróżnienia dwóch koncepcji doświadczenia, które opisuje Franciszek Chmielowski w artykule „Sztuka i doświadczenie”². Pierwsze z nich Chmielowski opisuje jako „doświadczenie otwarcia”, w którym dominuje postawa kontemplacyjna i receptywna, jako odpowiedź na oddziałującą ukrytą wartość, obecną w artystycznym konstrukcie. Drugi rodzaj doświadczenia jako reakcja, wynik (ukształtowanego w duchu nowożytnej nauki i techniki) zaplanowanego i zorganizowanego „eksperymentu artystycznego”, którego celem jest opanowanie i przekształcenie przedmiotowo pojętej rzeczywistości³.

¹ Praca naukowa sfinansowana ze środków Ministerstwa Edukacji i Nauki w roku 2023 w ramach działalności Uczelnianego Programu Badawczego Nr 6 „Humanistyczne i społeczne aspekty kultury fizycznej” realizowanego w Akademii Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie.

² F. Chmielowski (2005-2006), *Sztuka i doświadczenie*, „Estetyka i Krytyka”, 2005: 9(2) i 2006:10(1).

Tamże: 68-70.

Te dwa rodzaje doświadczenia estetycznego zakładają odmienne wizje podmiotu poznania, jego możliwości epistemicznych, a tym samym sposobów oddziaływania na jego percepcję⁴.

Przyjrzyjmy się zatem pierwszej koncepcji doświadczenia, którego genezy możemy upatrywać w starożytnej Grecji. Poznanie w starożytnej Grecji stanowiło wyjątkową wartość, dlatego też temu, kto poznaje stawiano szczególne wymagania. Chmielowski podkreśla, że w starożytnym opisie doświadczenia jako źródła rzetelnej wiedzy wyraźnie widać zbieżność i praktyczną tożsamość między poznaniem i doznaniem, tym, co posiada charakter poznawczy, i tym, co ma walor estetyczny, czyli zmysłowy, oparty na wrażliwości zmysłowej⁵. Doświadczenie, tożsame z poznaniem charakteryzowało się otwarciem, bezinteresownością i receptywnością, zawieszony zostaje osąd oparty na utrwalonych wcześniej schematach i wiedzy. W perspektywie analizy natury doświadczenia podmiotu, a tym samym możliwości poznawczych (epistemicznych) podmiotu, nie istnieje zasadnicza różnica między doświadczeniem faktów artystycznych, czy zjawisk świata natury.

W literaturze przedmiotu możemy się spotkać z ujmowaniem filozofii greckiej jako ściśle racjonalnej. Jednak są to uogólnienia jednostronne, które możemy spotkać na przykład w pracach Giovanniego Reale, który pisze, że Grecy uznawali rozum za główny i jedyny podmiotowy czynnik poznania. Natomiast inne składniki ludzkiej egzystencji, takie jak: emocje, odczucia, porywy intuicji, odczucia estetyczne nie są w poznaniu obecne, bowiem powodowały jego niewiarygodność, nieautentyczność⁶. Właśnie takie

⁴ Jerzy Kosiewicz rozróżnia doznania epistemiczne i epistemologiczne. Te pierwsze są powiązane z doświadczeniem bytów o charakterze przyrodniczym, organicznym i nieorganicznym oraz ze sferą zjawisk o wydźwięku kulturowym, społecznym czy psychicznym. Doznania te umożliwiają wypowiedzi na temat tego, co poznajemy, a więc o cechach i właściwościach, sposobach przejawiania się danego bytu dla podmiotu poznającego. W związku z tym formułuje się refleksję skupioną bardziej na sferze ontycznej, przejawach bytu niż na zagadnieniach istotnościowych czy fundamentalnych. Do przeżyć epistemologicznych Kosiewicz zalicza te, które służą w sposób bezpośredni poszerzeniu lub pogłębieniu możliwości poznawczych człowieka uczestniczącego w kulturze fizycznej. Refleksja epistemologiczna obejmuje na przykład refleksję na temat właściwości, możliwości własnego organizmu i innych ludzi, ideałów wychowania i metod ich realizacji. Refleksja epistemologiczna obejmuje opis doświadczenia uczestnictwa w grach i zabawach ruchowych, obecności w specyficznym otoczeniu naturalnym, przestrzeni. Zob. J. Kosiewicz (2004), *Filozoficzne aspekty kultury fizycznej i sportu*, Warszawa: 47.

F. Chmielowski (2005-2006), dz. cyt.: 69.

G. Reale (1993), *Historia filozofii starożytnej*, t. 1: *Od początków do Sokratesa*, Lublin: 327.

jednostronne interpretacje przyczyniły się do kreowania modelu podmiotu poznania jako głównie racjonalnego, bez innych jego zdolności poznawczych, o których także pisali starożytni filozofowie. Thomas Szlezak w pracy *O nowej interpretacji platońskich dialogów* pisze, że w filozofii Platona i Arystotelesa jest obecny wspólny wątek, w którym obaj filozofowie mimo różnic w poglądach, podkreślają zdolności człowieka do poznawania „boskiego”, najwyższego, które nie jest już „ludzkie”, ale przynależy do natury człowieka⁷. Jerzy Kosiewicz natomiast poddaje wnikliwej analizie formy duchowości i jej funkcje poznawcze w filozofii greckiej wskazując, że zarówno u Platona, jak i Sokratesa jest obecny intuicyjny kontakt „z boskimi i idealnymi hipostazami: abstrakcyjnymi, intuicyjnie postrzeganymi bytami zewnętrznymi”⁸. Dlatego też krytycznie odnoszę się także do jednoznacznych stwierdzeń Małgorzaty Czarnockiej, jakoby Grecy zakładali, że poznanie jest racjonalne i w podmiocie poznania nie uwzględniali zmysłów⁹. Podmiot poznania jest konstruktem, który schematyzuje właściwości człowieka dotyczące poznawania. Zabieg ten z jednej strony ma wyeksponować aspekty i zdolności człowieka, które są ważne poznawczo i wskazać na te, które w tym procesie są ignorowane. W pismach starożytnych Greków jest miejsce na aspekty poznawcze religijnego, mistycznego oraz estetycznego doświadczenia człowieka¹⁰.

Chmielowski naturę owego doświadczenia opisuje jako połączenie aspektu doświadczania z byciem doświadczanym, wyjściem naprzeciw zdarzeniom bez przygotowania, reguł lub subiektywnych oczekiwań, wyobrażeń, pojęciowych schematów. Zakładany w tych słowach podmiot poznania, poszukuje raczej kategorii, dopasowuje je do doświadczanych stanów jako czegoś zewnętrznego, co przekracza jego horyzont subiektywności¹¹. W percepcji podmiotu poznania jest zatem on sam i świat zewnętrzny, ta równoległość procesu doświadczania przynosi efekty poznawcze w dwóch obszarach. Jednym z nich jest poznawanie świata zewnętrznego, drugim poznawanie samego siebie.

Ta koncepcja doświadczenia była kontynuowana przez fenomenologów, personalistów i egzystencjalistów. Jan Patočka, czeski filozof, kontynuator Husserla, pisze o spojrzeniu na siebie bez okularów trzeciej osoby, bezosobowej

T.A. Szlezak (2005), *O nowej interpretacji platońskich dialogów*, Kęty: 217.

J. Kosiewicz (2017), *Od mitu pełnego dziwów do włosów na czarnych dziurach-filozoficznie*, Warszawa: 130.

Tamże: 258-260.

O znaczeniu religii, mitów i mistyki pisze Jerzy Kosiewicz, co prawda w kontekście powstawania wiedzy filozoficznej, jednak poruszane wątki antropologiczne, można wykorzystać w refleksji nad podmiotem poznania w pracach starożytnych Greków.

J. Kosiewicz (2017), dz. cyt.

F. Chmielowski (2005-2006), dz. cyt.: 69.

refleksji naukowej, które odnoszą do siebie, sensu dla mnie, znaczenia w moim życiu. W procesie nadawania doświadczeniu podmiotowego wymiaru nie tylko ono nabywa nowego znaczenia, ale także – co jest ważniejszym procesem – odsłania się i rozwija się „ja” O takim doświadczeniu pisali Grecy, które nie jest podporządkowane procesowi odsłaniania „obiektywnego” rozumienia nadanego przez „ty”, przez osoby trzecie, odtwórczym, biernym dla podmiotu. „Podsumowując, z jednej strony jesteśmy strumieniem tej odśrodkowej energii, z drugiej strony jesteśmy jednocześnie tym, co w tym strumieniu dowiaduje się i odkrywa siebie jako oś tego strumienia”¹², tożsamość rzeczy, nadana im przez innych, nas wciąga i powoduje, że ignorujemy siebie. Owa ignorancja nie polega na niepamięci, należy podkreślić, że przejawia się ona raczej w braku nadawania znaczenia, pomijaniu siebie, swych doświadczeń podczas analizy i nazywania tego, co postrzegamy. Jesteśmy siebie świadomi jako coś, co jest tutaj, ale nie jest fenomenem jak inne rzeczy w świecie. Dla Patočki, to ciało jest nieświadomym fundamentem percepcji, jest materialnym odzwierciedleniem tego, który obserwuje, czyli „ja”. „Ja” natomiast działa, lecz nigdy nie pojawia się przed nami jak każdy inny przedmiot¹³. Tylko koncepcja podmiotu jako aktywnego, wrażliwego wobec własnych doznań niejako uniesie koncepcję doświadczenia estetycznego, jako doznania receptywnego, kontemplującego, odkrywającego wartości, często ukryte nawet dla samego artysty.

Drugi rodzaj doświadczenia, który Chmielowski nazywa „eksperymentem artystycznym”, ma na celu przedmiotowe oddziaływanie na odbiorcę, aby wywołać z góry ustalony efekt. Model jak i nazwę „eksperymentu artystycznego” Chmielowski świadomie czerpie z głównych założeń, nauki i wykreowanego przez nią podmiotu poznania i – co należy podkreślić – odnosi się doń krytycznie.

Współczesny podmiot poznania w nauce jest podporządkowany trzem dyrektywom dotyczącym możliwości poznawczych człowieka, a są nimi empiryzm, racjonalizm i operacjonizm. Maurice Merleau-Ponty krytycznie twierdzi, że nauka dążąc do obiektywizacji przedstawia sobie człowieka jako system fizyczny reagujący na bodźce, które z kolei są definiowane przez ich własności fizyczno-chemiczne. Na tej podstawie usiłuje odtworzyć percepcję człowieka i jej prawa, które staną się modelem poznania naukowego, stworzą „obiektywną naukę o subiektywności”¹⁴. Dla Merleau-Ponty’ego świat zewnętrzny i świat postrzeżeń podmiotu to światy mogące siebie aktywizować, lecz siebie nie determinują i rządzą się innymi prawami. Percepcja człowieka

¹² J. Patočka (1998), *Body, Community, Language*, Chicago: 36-37.

Tamże: 40-41.

M. Merleau-Ponty (2001), *Fenomenologia percepcji*, Warszawa: 29.

jest ruchoma, niejednoznaczna, uzależniona od kontekstu, aktywizująca poznanie siebie i świata równolegle. Nauka natomiast stworzyła teorię wrażeń, teorię zmysłów jako pośredników, dzięki którym wrażenia przenikają do biernego podmiotu poznającego. Nauka buduje świat idealny pozbawiony sprzeczności, dwuznaczności, kontekstu i jest raczej ideałem poznania niż jego prawdziwym, rzeczywistym przedstawieniem¹⁵

Oprócz empiryzmu, nauka bazuje na racjonalizmie, który ujmuje rozum jako władzę suwerenną, oddzieloną od subiektywnych sfer ludzkiej egzystencji. Poznanie człowieka oparte jest jedynie na czystym myśleniu, czystym dowodzeniu i czystym wnioskowaniu. Taka koncepcja człowieka jest możliwa jedynie przez akceptację założenia odrębności i niezależności sfery rozumowej od innych, np. uczuciowej, doznaniowej. Zdaniem Małgorzaty Czarnockiej człowiek nie jest jednowymiarowy, czyli racjonalny, ani w sytuacjach poznawczych, ani w żadnych innych. Redukcja człowieka do warstwy racjonalnej „w procesach rozumowego dyscyplinowania ludzkiej osobowości” jest niemożliwa, bowiem jeśli w świetle świadomości pozostaje jedynie to, co racjonalne, cały świat odczuć przejmuję podświadomość. Rozum nie jest w stanie wyeliminować odczuć z procesów poznawczych, rozum nie jest suwerenny. Odczucia są w podmiocie poznającym i albo będą uwzględniane w świetle świadomości, albo będą na niego wpływać poprzez mechanizmy charakterystyczne dla podświadomości¹⁶

Kolejny nurt, który wpłynął na ukształtowanie naukowego modelu poznania i podmiotu poznającego, to operacjonizm. W perspektywie operacjonizmu jesteśmy w stanie zrozumieć tylko te pojęcia, które możemy sprowadzić do czynności. Odrzucamy jako narzędzia naszego myślenia, pojęcia, dla których nie potrafimy dać wyjaśnienia w kategoriach czynności. Operacjonizm powoduje, że przestajemy używać pojęć, których sensu nie można przekazać w terminach czynności lub zachowania – myślenie staje się jednowymiarowe. Herbert Marcuse w 1964 roku opisywał człowieka, który potrafi siebie postrzegać jedynie poprzez kategorie operacjonizmu i behawioryzmu, okradzionego z własnej podmiotowości i indywidualności. Proces ten stał się źródłem introjeksji polegającej na przekształcaniu przez jaźń (ego) tego, co „zewnętrzne” w „wewnętrzne”. Introjeksja stała się automatyczna, oparta na identyfikacji jednostki ze swoim społeczeństwem. Zagubiony został ów wymiar wewnętrzny, który istniał niejako w opozycji do wymiaru zewnętrznego, społecznego. Wymiar niezależny od opinii publicznej, sfera „wewnętrznej wolności”, jak

¹⁵ Tamże: 29-45.

M. Czarnocka (2003), *Podmiot poznania a nauka*, Wrocław: 176. Wątek ten rozwinę w kolejnych częściach pracy, gdy przystąpię do opisu poznawczej i integrującej roli ciała.

pisze Marcuse, prywatna przestrzeń, w której człowiek może stać się sobą i sobą pozostać¹⁷ Podmiot zaczął budować swoje poczucie tożsamości na podstawie egzystencji społecznej. A ta z kolei ufundowana jest na partycypacji w masowych dobrach i usługach, produkcji. Jak pisze Marcuse, wyroby indoktrynują, manipulują, wywierają fałszywą świadomość¹⁸ Tożsamość zatraciła swój wymiar wewnętrzny i jak pisze Zbyszko Melosik, stała się stylem, modą¹⁹: „Jednostki odnajdują się w rzeczach” – w rzeczach, które zostają wyprodukowane, wykreowane w społeczeństwie i następnie narzucone jednostce jako jej własne potrzeby. Choć Marcuse w swoim dziele *Człowiek jednowymiarowy* opisuje mechanizmy społeczeństwa konsumpcyjnego i dopatruje się ich uzdrowienia w wolnym, socjalistycznym społeczeństwie przyszłości, to opis społecznego procesu kształtowania się tożsamości jednostki, jest koncepcją, w której można zobaczyć wpływ naukowego myślenia o człowieku na kształtowanie modelu podmiotu poznania i jego wrażliwości także estetycznej.

Nowożytność zatem ukształtowała koncepcję podmiotu poznania, którego celem przestała być bezinteresowna kontemplacja świata i poznawanie siebie, a stało się praktyczne i użyteczne jej zastosowanie. Twórcy nowożytnego paradygmatu wiedzy naukowej od początku podkreślali wagę jej skutków i konsekwencje dla rzeczywistości empirycznej. „Tyle masz władzy, ile masz wiedzy”²⁰ Franciszka Bacona osadziło naukowe poszukiwania w świecie materialnym, zewnętrznym.

Nowożytne poznanie naukowe od początku jasno określiło cel i charakter swoich poszukiwań, jako zorientowanych instrumentalnie, praktycznie i przedmiotowo. Nowa koncepcja wiedzy była oparta o pojęcie doświadczenia, które bazuje na operacjonizmie, empiryzmie i racjonalizmie. Wobec tego ujęcia postawa czysto receptywna, pozbawiona testującej roli podmiotowego rozumu, który odkrywa wpojone mu wcześniej kategorie, jest dla naukowego poznania zupełnie bez wartości²¹.

¹⁷ H. Marcuse (1991), *Człowiek jednowymiarowy. Badania nad ideologią rozwiniętego społeczeństwa przemysłowego*, Warszawa: 28.

Tamże: 30-37.

Z. Melosik (1996), *Tożsamość, ciało i władza: teksty kulturowe jako (kon)teksty pedagogiczne*, Poznań-Toruń: 72.

W. Tatarkiewicz (1990), *Historia filozofii*, t. 2, Warszawa: 25.

„Czyste doświadczenie, które, jeśli samo się nastęrcza, nazywa się przypadkiem, jeśli się go poszukuje – eksperymentem. Ten zaś rodzaj doświadczenia to nic innego jak przysłowio- wy groch z kapustą i czyste chodzenie po omacku, jakie ludzie stosują w nocy – dotykając wszystkiego, czy przypadkiem nie uda im się wpaść na właściwą drogę. Ale byłoby z ich strony o wiele lepiej i rozważniej poczekać do dnia albo zapalić światło, a potem dopiero udać się w drogę”. F. Bacon (1955), *Novum Organum*, Warszawa: 107-108.

Chmielowski, zaznacza, że animatorzy nowej artystycznej praktyki „eksperymentu artystycznego”, nawiązują do scjentystycznej roli poznania i roli podmiotu poznającego. Celem ich działalności jest poprzez wytwory „artystyczne” doprowadzić do zmiany mentalności tego, kto ich doświadcza. Nie są tutaj celem zmiany, które mogłyby prowadzić do rozwoju, pogłębienia i wzbogacenia osobowości odbiorców, lecz zmiany rewolucyjne, obliczone na radykalne przekształcenie struktury psychiki osób biorących udział w artystycznej grze. Chmielowski przywołuje twórców nowej generacji, którzy zdecydowanie odchodzą od roli konstruktorów i wytwórców złożonych, wielopoziomowych struktur artystycznych i proponują coś, co daleko wykracza poza funkcje sztuki postrzegane z perspektywy tradycyjnej estetyki i stawia pod znakiem zapytania sensowność istnienia jej kluczowej kategorii, jaką jest niewątpliwie pojęcie „dzieła sztuki” Odbiorca, poddawany jest wpływowi działań, często sterowanych instytucjonalnie, zwanych „polityką kulturalną”. W ich skład wchodzi: dyskusje, prelekcje, odczyty, promocje książek i pokazy filmów o sztuce. Proces ten Chmielowski nazywa etapem nowoczesnej intelektualizacji sztuki. W procesie tym dzieła sztuki są znikomą częścią całej instalacji, procesu, kampanii, „strategii” bądź „kampanii” prowadzonych przez „kuratorów” albo „komisarzy” organizowanych ekspozycji. Chmielowski zaznacza rolę „kuratora”, którego zadaniem jest sprawowanie dozoru i opieki nad kimś pozbawionym wolności oraz samostanowienia. Często jest to przedstawiciel władzy, który spełnienia określoną misję, a artyści odgrywają w tych procesach rolę drugorzędną i z reguły przedmiotową, utracili autonomię i pozycję twórczych podmiotów na rzecz podporządkowania władzy i celowej pragmatyce „urzędników sztuki” Umocowani administracyjnie, pisze Chmielowski, stosujący socjotechniczne narzędzia zarządcy przyznali samym sobie rangę najwyższej instancji, decydującej o kierunku, sensie i wartości artystycznych działań²².

W pierwszym ujęciu doświadczenia estetycznego podmiot poznania ma możliwości odkrycia nowych znaczeń i sensu dzieła sztuki, wcześniej niezakładanych przez autora lub ukrytych w symbolach i metaforach, czyli pozaracjonalnych nośnikach sensu. Jego aktywność, nie jest aktywnością racjonalną, czyli zaprojektowaną wcześniej i zdolną do odczytywania z rzeczywistości, swoich wcześniej założonych hipotez. Aktywność podmiotu jest zaskakująca dla niego samego, bowiem bazuje na tym, co jest dostępne w fenomenologicznym oglądzie, czyli doświadczeniu wewnętrznym. Fenomen doświadczenia wewnętrznego pozwala na opisane doświadczenia estetycznego w kategoriach „uważności” i „przepływu” Kategorię uważności

²² F. Chmielowski (2005-2006), dz. cyt.: 66.

można porównać do „receptywności”, którą Rosińska definiuje jako „gotowość do przyjęcia tego, co się pojawia”²³. Kategoria uważności otwiera drogę do indywidualnego doświadczenia i przeżycia, dzięki niej podmiot może doświadczyć swojej jednostkowości emocji, wrażeń, cielesności i nadawać im sens. Uważność obejmuje świat wewnętrzny i jako kategoria dynamiczna tworzy go i jednocześnie pozwala na jego poznawanie. Oczywiście jej istnienie jest możliwe, po założeniu fenomenologicznej metafizyki i pojęć.

Można stwierdzić, że uważność umożliwia zaistnienie kolejnej kategorii jaką jest „przepływ”. Kategorię „przepływu” zaczerpnęłam z książki Katy Bloom *The Embodied Self. Movement and Psychoanalysis*, która w swych dociekaniach łączy perspektywę praktyka i teoretyka. „Przepływ” jest to kategoria, która pozwala na opisanie relacji między ciałem a emocjami²⁴. Ciało jako „autonomiczne” ma zdolność uczenia się, zapisywania nawyków, stanów emocjonalnych w pamięci mięśniowej, niezależnie od „ja”. Kategoria „przepływu” zakłada również proces zapominania przez świadomość i pamiętania przez ciało. Kategorie fenomenologiczne, pozwalają na zrozumienie sztuki, nie tylko jako doświadczenia estetycznego, ale również rozwojowego czy terapeutycznego. Jednak pod warunkiem przyjęcia koncepcji pomiotu poznania, który posiada zdolności doświadczenia wewnętrznego, wykraczającego poza czysto racjonalne i redukcjonistyczne wizje człowieka²⁵.

Aby mówić o dziele sztuki, musimy założyć wielowymiarowość jego doświadczenia, jest to możliwe tylko z koncepcją podmiotu poznania z aktywną subiektywnością, czułego na swoje doświadczenie wewnętrzne, mogącego do niego powracać w toku swojego rozwoju. Koncepcja aktywnej subiektywności jako źródła doświadczenia wewnętrznego, uzasadnia zdolność podmiotu do utożsamiania się ze swoimi odczuciami, do poznawania ich, nadawania znaczenia. Dzięki koncepcji aktywnej subiektywności, podmiot jest w stanie budować swoje poczucie tożsamości, rozwijać je, weryfikować, aktualizować, na podstawie odczuć płynących z ciała. Nie jest zniewolony opiniami osób trzecich, wizerunkami kulturowymi.

Podmiot bierny, to podmiot bierny wobec swoich odczuć, pusty jak pisał Herbert Marcus, podatny na „eksperymenty estetyczne”. Bierność w odczuwaniu i percepcji subiektywnych wrażeń powoduje, że podmiot nie utożsamia się ze swoimi odczuciami, separuje się od nich, nie podejmuje wysiłku, aby je zrozumieć. Dlatego też jest podatny na działanie osoby trzeciej,

²³ Z. Rosińska (2012), *Ruch myśli*, Warszawa: 222.

K. Bloom (2006), *The Embodied Self. Movement and Psychoanalysis*, Londyn: 73.

J. Femiak (2018), *Ciało a możliwości poznawcze podmiotu w filozofii i naukach społecznych o kulturze fizycznej*, Warszawa.

„kuratora”, która podaje gotowe znaczenia i sensy. To przez fenomen „biernej subiektywności”, która rodziła się powoli, ale konsekwentnie w filozofii, świat doświadczenia wewnętrznego staje się obcy podmiotowi i aby do niego wrócić, podmiot potrzebuje doświadczenia estetycznego, nie „eksperymentu estetycznego”, dzieła sztuki a nie manipulacji i marketingu, twórcy, nie „kuratorów”

W filozofii nauki koncepcja poznania naukowego, biernej subiektywności została już poddana krytyce, a w pracach fenomenologów, personalistów czy egzystencjalistów powstaje model podmiotu poznania zdolnego do aktywnej subiektywności. Jedynie ten model myślenia o człowieku pozwala na przyjęcie doświadczenia estetycznego, w którym podmiot równolegle poznaje dwa przedmioty dzieło sztuki i siebie, w jednym doświadczeniu, którego nie można przewidzieć – tak jak reakcji na bodziec – i w którym podmiot jest autentyczny i może odkrywać także swoją wrażliwość, odczuwanie, które Grecy nazywali *aisthetikos*²⁶.

²⁶

„Autentyczność podmiotu” jako twórczość, konstruowanie, często sprzeciw wobec zasad społecznych opisuje Charles Taylor. Podkreśla przy tym, że autentyczność wymaga samookreślenia i otwarcia na nowe znaczenia. Ch. Taylor (2002), *Etyka autentyczności*, Kraków: 67.